

Sygn. akt IV U 283/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 maja 2018 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Beata Urbańska-Woike
Protokolant:	st. sekr. sądowy Katarzyna Krajewska

po rozpoznaniu w dniu 29 maja 2018 r. w Olsztynie

na rozprawie

sprawy J. K.

przy udziale zainteresowanej H. O.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O.

o ustalenie niepodlegania obowiązkowym ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu z tytułu wykonywania umowy zlecenia

na skutek odwołania J. K.

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O.

z dnia 13 października 2017 r. nr (...)

o d d a l a o d w o ł a n i e

SSO Beata Urbańska-Woike

Sygn. akt IV U 283/18

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 13 października 2017 r., nr (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O., na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust.3, art. 20 ust. 1, art. 32, art. 36 ust. 1,2,4 i 11, art. 83 ust. 1 pkt 1,2,3, art. 91 ust. 5, ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2016 r., poz. 963) oraz art. 79 ust. 1, art. 81 ust. 1 i 6 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz.U. z 2015 r., poz. 581 ze zm.) stwierdził, że **H. O.** podlegała obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym (emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu) z tytułu wykonywania umowy zlecenia u płatnika składek J. K. z siedzibą w O. w okresie od 05.01.2015r. do 30 .01.2015r.

Jednocześnie, organ stwierdził podstawę wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne (emerytalne, rentowe, wypadkowe) za ww. okres :

Miesiąc/Rok	Podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe i wypadkowe	Podstawa wymiaru składki na ubezpieczenia zdrowotne	Składka na ubezpieczenie zdrowotne
01-2015	981,00 zł	870,53 zł	78,35 zł

W uzasadnieniu decyzji Zakład wskazał, że w jego ocenie umowy zawartej przez płatnika składek z ubezpieczoną nie można uznać umową o dzieło, lecz umową o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy kodeksu cywilnego o zleceniu. Organ podkreślił, że przedmiotowa umowa zobowiązywała wykonawcę do określonych czynności niezbędnych podczas realizacji procesu nauczania, ale nie akcentowała konieczności osiągnięcia rezultatu. Rezultat przewidziany w umowie o dzieło musi posiadać cechy określonego, zindywidualizowanego i trwałego efektu gospodarczego o charakterze materialnym lub niematerialnym, a także cechę samoistności rezultatu. Tymczasem przedmiot umowy stanowiło przygotowanie materiałów szkoleniowych, opracowanie i przeprowadzenie wykładu w określonym umową czasie. Powyższe, zdaniem organu rentowego, wskazuje na wykonywanie powtarzalnych, podobnych czynności i ciągłych działań wymagających szczególnej staranności, a nie stworzenia nowego lub przetworzenia istniejącego przedmiotu - dzieła. Płatnik składek w treści zawartych umów nie określił efektu koniecznego do osiągnięcia przez wykonawcę w sposób, który umożliwiłby jego jasne zweryfikowanie i poddanie ocenie dzieła po zakończeniu jego realizacji, tym samym nie istniała możliwość poddania badaniu na istnienie wad fizycznych umowy zawartej przez płatnika z ubezpieczoną.

Odwołanie od decyzji złożył płatnik składek J. K., prowadzący działalność pod firmą (...) z siedzibą w O., zaskarżając ją w całości i zarzucając:

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjęty za podstawę rozstrzygnięcia, polegający na stwierdzeniu przez organ rentowy, że umowy o dzieło zawierane z przez płatnika składek z osobami fizycznymi w oparciu o art. 627 i nast. kc nie wypełniają cech umowy o dzieło i powinny być zakwalifikowane jako umowy zlecenia, co jest w oczywisty sposób sprzeczne z rzeczywistością i nie znajdują poparcia w materiale dowodowym
- przeprowadzenie postępowania kontrolnego w sposób pobieżny oraz niedokładny, pominięcie zgłoszonych wniosków dowodowych z zeznań świadków, co doprowadziło do naruszenia ww. przepisu prawa materialnego.

Odwołujący wniósł o zmianę zaskarżonej decyzji poprzez ustalenie, iż pomiędzy płatnikiem składek a pracownikiem nie obowiązywała umowa zlecenia, a tym samym nie zaistniała podstawa podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, ewentualnie o uchylenie zaskarżonej decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania organowi rentowemu.

W uzasadnieniu podkreślał, iż pobieżność przeprowadzonego postępowania wyjaśniającego doprowadziła do lakonicznych i nielogicznych wniosków, nie odnoszących się indywidualnie do poszczególnych umów. Postępowanie z góry zostało ukierunkowane na określenie zaległości składowych względem organu rentowego. Tymczasem głównym celem zamawianego dzieła było przygotowanie autorskiego przekazu intelektualnego, nadającego się do wykorzystania przez zamawiającego, tj. autorskiego wykładu lub innego typu zajęcia dydaktycznego. Przekaz stanowił cykl merytorycznych zajęć ucieleśniony w piśmie w postaci programu, a następnie realizowany w postaci zajęć. W trakcie realizacji dzieła osoby je wykonujące nie korzystały z programu nauczania funkcjonującego w placówce oraz ze źródeł naukowych przez niego wskazanych. Całość nauczania opierała się na autorskim programie, posiadającym indywidualny charakter stworzony na potrzeby realizacji zamówionego dzieła.

Skarżący wniósł o przywrócenie terminu do złożenia odwołania od zaskarżonej decyzji , albowiem na skutek braku doręczania decyzji – podjęta próba była nieskuteczna – nie miał on możliwości zapoznać się z jej treścią i wnieść środka odwoławczego w terminie liczonym od daty przyjętej przez Zakład .

W odpowiedzi na odwołanie Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. domagał się w pierwszej kolejności odrzucenia odwołania, a w przypadku nie uwzględnienia tego wniosku – jego oddalenia. Wniósł o przeprowadzenie dowodu z dokumentów – akt kontroli przeprowadzonej u wnioskodawcy oraz dopuszczenie dowodu z przesłuchania ubezpieczonego oraz strony zainteresowanej na okoliczność treści zawartych przez strony umów oraz czynności wykonywanych na ich podstawie. Wskazywał ,iż odwołanie od spornej decyzji zostało złożone po upływie ustawowego terminu i brak jest podstaw do jego przywrócenia. Zaskarżona decyzja została wysłana na adres siedziby płatnika składek. Korespondencja nie została odebrana, nastąpił jej zwrot z adnotacją ” nie podjęto w terminie „. A zatem , w trybie art. 44 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. kodeks postępowania administracyjnego uznano decyzję za doręczoną z dniem 3 .11. 2017r.

W dalszej części odpowiedzi na odwołanie Zakład podtrzymał argumentację w zakresie meritum sporu.

Zainteresowana H. O. oświadczyła, iż zawierane z wnioskodawcą umowy były umowami zlecenia .

Sąd Okręgowy ustalił, co następuje:

Płatnik składek J. K. od maja 2008 r. prowadzi działalność gospodarczą pod firmą (...) z siedzibą w O. . Przedmiotem działalności wnioskodawcy jest świadczenie usług szkoleniowo – językowych , realizowanych poprzez prowadzenie szkół językowych na terenie trzech województw : (...), (...) i (...).

(bezsporne)

W ramach prowadzonej działalności wnioskodawca zatrudnia lektorów języków obcych, w oparciu o umowy zlecenia oraz o dzieło , a od listopada 2015r. – w oparciu o umowy zlecenia. Przedmiotem umów o dzieło, zgodnie z ich pisemną treścią, było przygotowanie materiałów szkoleniowych, opracowanie i przeprowadzenie wykładu w określonym umową czasie. Zajęcia odbywały się w większości w godzinach popołudniowych, cyklicznie, ilość godzin przeprowadzanych zajęć była ustalana indywidualnie zgodnie z potrzebami klienta. Zajęcia językowe prowadzone były w kameralnych kilkuosobowych grupach, odbiorcami były dzieci w różnym wieku, a także dorośli. Wysokość wynagrodzenia ustalana była według stawki godzinowej.

(dowód: zeznania świadków : I. C. , A. K. (1) , P. S. , relacje wnioskodawcy oraz zainteresowanej – e- protokół z rozprawy z dnia 29 maja 2018r.)

Z tymi samymi lektorami płatnik składek zawierał następnie umowy zlecenia , których przedmiotem było prowadzenie zajęć językowych .

(bezsporne)

Lektorzy na potrzeby prowadzenia lekcji przygotowywali pomoce dydaktyczne oraz konspekty zajęć. Prowadzone były także dzienniki lekcyjne, które zawierały informację o godzinach odbytych lekcji, nazwiskach i obecności kursantów oraz zrealizowanym temacie zajęć. Nauka języka obcego prowadzona była metodą konwersacyjną w oparciu o program Helen Doron, metodę Callana oraz Direct English , (Direct Kids).

(dowód : zeznania świadków : I. C. , A. K. (1) ,M. W. , P. S. , relacje zainteresowanej – e- protokół z rozprawy z dnia 29 maja 2018r.)

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O., w okresie od 05.04.2017 r. do 07.06.2017 r. (z przerwami w dniach: od 06.04.2017 r. do 23.04.2017 r. , od 25.04.2017 r. do 14.05.2017 r. oraz od 30.05.2017r. do 04.06.2017r.) przeprowadził kontrolę płatnika składek. Kontrolą objęto okres od 1 stycznia 2014 roku do 31 grudnia 2016 roku.

W toku kontroli ustalono , że J. K. w dniu 5 stycznia 2015r. zawarł z H. O. umowę o dzieło, której treścią było przygotowanie materiałów szkoleniowych , opracowanie i przeprowadzenie wykładu w okresie od 5 stycznia 2015r. do 30 stycznia 2015r.

H. O. w czasie wykonywania przedmiotowej umowy nie posiadała innego tytułu do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych.

Zainteresowana z tytułu zawartej umowy otrzymała wynagrodzenie w wysokości 981,00 zł.

Płatnik składek nie zgłosił zainteresowanej do obowiązkowych ubezpieczeń emerytalnego, rentowych, wypadkowego w ww. okresie oraz nie zadeklarował składek na ubezpieczenia społeczne od przychodu osiągniętego z tytułu wykonywania umowy nazwanej umową o dzieło wobec powyższego organ rentowy dokonał przypisu składek.

(dowód : akta kontroli ZUS)

W ramach zawartej umowy o dzieło zainteresowana, z zawodu teolog, przeprowadziła cykl zajęć językowych w oddziale płatnika składek w B., metodą konwersacyjną. Zajęcia odbywały się dwa razy w tygodniu, w dwóch 2-3 osobowych grupach dzieci. Przygotowując tematy zajęć H. O. korzystała z podręcznika do nauczania j. angielskiego „Direct Kids”, otrzymanego od J. K. oraz z modelowego programu zajęć przedłożonego przez pracownika E. (skoroszyt k. 31). Korzystała także z materiałów pomocniczych (obrazki), które pozyskiwała ze źródeł internetowych. Podręcznik do nauczania zalecaną metodą był także dostępny w Internecie.

Ilość godzin lekcyjnych na etapie zawierania umowy o dzieło znana była orientacyjnie. Zdarzało się odwołanie zajęć przez uczestników kursu. Wynagrodzenie płacone było po rzeczywiście przepracowanych godzinach, nawet jeśli wszystkie zaplanowane zajęcia nie zostały zrealizowane. Zainteresowana zobowiązana była do prowadzenia dziennika zajęć, który stanowił podstawę rozliczenia z wykonania umowy. W dzienniku odnotowane były nazwiska uczniów, ich obecność na zajęciach , godziny odbytych lekcji , temat zajęć oraz ewentualne uwagi odnośnie realizacji programu na potrzeby prowadzącej zajęcia .

Następnie, w dniu 10 .12.2015r. płatnik składek zawarł z H. O. umowę zlecenia na okres od 10.12.2015r. do 30.06.2016r. , której przedmiotem było prowadzenie zajęć językowych .

W oparciu o zawartą umowę zlecenia zainteresowana kontynuowała nauczanie j. angielskiego metodą konwersacyjną na dotychczasowych zasadach , prowadząc zajęcia lekcyjne w tych samych, co poprzednio grupach, w oddziale szkoły językowej w B.. Sposób wykonywania umowy zlecenia nie różnił się od realizacji wcześniejszej umowy o dzieło. J. K. nie kontrolował pracy zainteresowanej ,nie był w czasie realizacji umów cywilnoprawnych w oddziale w B..

(dowód : częściowe zeznania świadka A. K. , płatnika składek , relacje zainteresowanej – e- protokół z rozprawy z dnia 29 maja 2018r., umowa zlecenia k 55, skoroszyt .k. 31)

Zaskarżona decyzja wysłana została na adres siedziby płatnika składek . Korespondencja nie została odebrana , nastąpił jej zwrot z adnotacją „ nie odebrano w terminie”. Organ rentowy uznał decyzję za doręczoną z dniem 3.11.2017r. W aktach ZUS brak jest dowodu doręczenia zastępczego (awizo) przedmiotowej decyzji . Skarżący decyzję z dnia 13 października 2017r. odebrał w dniu 16 stycznia 2018r. We wcześniejszym okresie przebywał poza siedzibą firmy, albowiem odwiedzał swoje oddziały. O wydanej decyzji dowiedział się w następstwie kontaktu z organem rentowym, spowodowanym niepokojem co do etapu postępowania kontrolnego prowadzonego przez Zakład.

(dowód :twierdzenia płatnika składek ,nie kwestionowane przez organ rentowy – e protokół z rozprawy z dnia 29 maja 2018r.)

Odwołanie wniesione zostało w terminie 1 m-ca od daty doręczenia spornej decyzji płatnikowi.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności Sąd poddał kontroli czy odwołanie od spornej decyzji zostało wniesione w określonym ustawą terminie. Sąd jako przekonujące ocenił relacje płatnika składek, dając wiarę, iż nie miał on świadomości wydania zaskarżonej decyzji przed datą faktycznego jej otrzymania, tj. dniem 16 stycznia 2018r. Za powyższym przemawia charakter prowadzonej działalności, w tym konieczność odwiedzania przez skarżącego kilku oddziałów rozmieszczonych na terenie 3 województw, a co się z tym wiąże – nieobecność, nawet wielodniowa w siedzibie płatnika. Sąd uznał zatem, iż odwołanie zostało wniesione z zachowaniem wymaganego terminu.

Odwołanie nie zasługuje na uwzględnienie.

Na wstępie trzeba wskazać, iż stan faktyczny niniejszej sprawy został ustalony przez Sąd m.in. na podstawie dokumentów zgromadzonych w aktach kontroli ZUS.

Autentyczność dokumentów nie była przez strony kwestionowana, nie budziła też wątpliwości Sądu, jako że zostały one sporządzone w sposób zgodny z przepisami prawa, przez uprawnione do tego osoby, w ramach ich kompetencji. Sąd dał też wiarę zeznaniom zainteresowanej oraz częściowo płatnika, co do okoliczności podpisania i wykonywania umowy „o dzieło”, zawartej z zainteresowaną.

Sąd uznał za wiarygodne relacje przesłuchanych świadków, brak było bowiem podstaw do podważenia ich wiarygodności. Niemniej, nie wywarły one istotnego wpływu na wynik niniejszego postępowania, albowiem świadkowie, głównie inni lektorzy, nie posiadali wiedzy na temat realizacji umowy zawartej pomiędzy stronami niniejszego postępowania.

Przedmiotem sporu w niniejszej sprawie była kwestia, czy umowa zawarta przez płatnika składek J. K. prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą (...)” z zainteresowaną H. O. miała charakter umowy o dzieło, czy też umowy o świadczenie usług, do których na podstawie art. 750 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia. Spór zatem sprowadzał się do rozstrzygnięcia czy stosunek zobowiązaniowy łączący wnioskodawcę z zainteresowaną należy ocenić i zakwalifikować jako umowę o świadczenie usług czy też umowę o dzieło.

Stosownie do powyższego, zadaniem Sądu, była ocena prawidłowego zakwalifikowania zawartej umowy, jako umowy o dzieło lub jako umowy o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia – jak podnosił Zakład Ubezpieczeń Społecznych w zakwestionowanej przez płatnika składek decyzji.

Przepis art. 353¹ k.c. ustanawia zasadę swobody umów. Zasada ta umożliwia stronom wybór rodzaju stosunku prawnego, który będzie ich łączył, przy czym możliwe jest kształtowanie stosunków zobowiązaniowych w sposób odmienny niż czynią to umowy nazwane, normatywnie uregulowane w kodeksie cywilnym lub innych ustawach. Strony mogą stosować umowy nazwane w kształcie, jaki wynika z odpowiednich aktów prawnych, mogą również wzorować się na nich, ale określając łączący je stosunek zobowiązaniowy dokonywać modyfikacji lub uzupełnień tak, aby ukształtować najbardziej dla nich odpowiedni instrument prawny, mogą też tworzyć zupełnie nowe rodzaje umów (tak: Kodeks Cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania – część ogólna pod red. A. Kidyby, LEX, 2010r.).

Zasada swobody umów nie ma jednak charakteru bezwzględnej, a zadaniem sądu rozpoznającego daną sprawę jest ocena łączącego strony stosunku zobowiązaniowego pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, zasadami współżycia społecznego, jak również zgodności z właściwością (naturą) stosunku prawnego. Przekroczenie przez strony zasady swobody umów poprzez naruszenie wyżej wymienionych kryteriów skutkuje, bowiem nieważnością umowy bądź jej części. Podstawowe znaczenie dla oceny stosunku zobowiązaniowego ma przy tym nie dosłowne, literalne brzmienie umowy, ale przede wszystkim zgodny zamiar stron i cel umowy (art. 65 § 2 k.c.).

Słusznie zauważył Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29 stycznia 2014 roku, II UK 257/13, że stosownie do art. 353¹ k.c. strony mogą dokonać wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego, nie oznacza to jednak dowolności, bowiem przywołany przepis wprost wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się naturze danego stosunku prawnego, jego społeczno-gospodarczemu przeznaczeniu i ustawie (zob. także wyrok Sądu Najwyższego

z 28 kwietnia 2010 r., II UK 334/09, LEX nr 604221). W takiej sytuacji zasadnicze znaczenie przypisać należy celowi wyznaczonemu przez ustawodawcę. Niewątpliwie zaś cechą charakterystyczną ubezpieczenia społecznego jest powszechność systemu. Przepisy prawa ubezpieczeń społecznych z reguły wiążą pracę zarobkową z obligatoryjnym ubezpieczeniem społecznym. Wyjątkiem tu jest umowa o dzieło. Wskazana relacja zasady i wyjątku zmierza do zastosowania przy ocenie rodzaju umowy wykładni zawężającej i ścisłej. Inaczej rzecz ujmując, przy krzyżowaniu się cech umowy o dzieło i umowy o świadczenie usług (zlecenia) oraz przy podkreślonej roli woli stron istotna jest przede wszystkim wola ustawodawcy. Ten zaś, na gruncie publicznego prawa ubezpieczeń społecznych ustanowił zasadę powszechnego objęcia ubezpieczeniem społecznym. Tym samym podmiot decydujący się na zatrudnienie w oparciu o umowę o dzieło jest zmuszony wykazać, że zatrudnienie to faktycznie przejawiało właściwości tego rodzaju umowy, a nie stanowiło obejścia przepisów ustawy systemowej, gdyż celem było zmniejszenie obciążeń z racji składek na ubezpieczenia społeczne.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy wskazać należy, iż Sąd Okręgowy podziela wnioski organu rentowego, zgodnie z którymi sporna umowa była umową o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o umowie zlecenia.

W tym też miejscu przypomnienia wymaga, że zgodnie z treścią art. 734 § 1 k.c., przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Jest to wąskie ujęcie przedmiotu zlecenia. Za sprawą art. 750 k.c. przepisy o zleceniu stosuje się do świadczenia usług, a więc czynności o charakterze faktycznym, które nie muszą prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. W odróżnieniu od umowy o dzieło, umowa zlecenia oraz umowy o świadczenie usług są umowami starannego działania. Choć zakładają one dążenie do osiągnięcia pewnego rezultatu, to jednak działający z zachowaniem należytej staranności zleceniobiorca - w razie niezrealizowania celu umowy - nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania. Umowa zlecenia nie akcentuje konkretnego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia - nie wynik zatem, lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku, są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia tj. elementem przedmiotowo istotnym. Umowa o świadczenie usług nie może być umową, której celem byłoby osiągnięcie rezultatu, pozwalającego na jej zakwalifikowanie jako umowy o dzieło. Innymi słowy umowy o osiągnięcie rezultatu, stanowiącego dzieło w rozumieniu przepisów art. 627 i n. k.c., nie mogą zostać zakwalifikowane jako umowy o świadczenie usług. Oznacza to, że z zakresu art. 750 k.c. wyłączone są nie tylko umowy o dzieło, ale także inne umowy nazwane, których celem jest osiągnięcie określonego rezultatu, zarówno takie, do których przepisy o umowie o dzieło znajdują odpowiednie zastosowanie, jak i takie, które mają regulację ustawową niezawierającą takiego odesłania. Cechą charakterystyczną takich umów jest również to, że zazwyczaj są to umowy oparte na zaufaniu między stronami i z uwagi na to wymagają osobistego wykonania przez usługodawcę (M. Nesterowicz (w:) J. Winiarz, Komentarz, t. II, 1989, s. 692; por. również wyrok SA w Warszawie z 15 września 2008 r., I ACa 84/08, Apel. W-wa 2009, nr 2, poz. 14). Zlecający usługę powierza jej wykonanie danej osobie w zaufaniu do jej umiejętności, kwalifikacji, wiedzy i innych walorów. Świadczeniem usług może być zarówno wykonywanie czynności faktycznych, jak i prawnych.

Natomiast przez umowę o dzieło, zgodnie z art. 627 k.c., przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Co prawda kodeks cywilny nie podaje definicji „dzieła”, jednak w doktrynie i orzecznictwie jednomyślnie przyjmuje się, że wykonanie dzieła oznacza określony proces pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu ustalonego przez strony w momencie zawierania umowy. Jako że umowa o dzieło jest umową o „rezultat usługi” - co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy o pracę oraz od umowy zlecenia - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - w postaci materialnej bądź niematerialnej (tak np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 21 grudnia 1993 r., sygn. akt III AUr 357/93, OSA 1994/6/49). Dzieło jest przy tym wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację (w szczególności przy użyciu jednostek metrycznych, przez porównanie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków lub też przez opis). Przedmiot umowy o dzieło może zatem zostać określony w różny sposób, jednakże określenie to musi być na tyle precyzyjne, aby nie było wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Nadto cechą konstytutywną

dzieła jest samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy. Innymi słowy – z chwilą ukończenia dzieła staje się ono odrębne od twórcy. W przypadku rezultatu materialnego, samoistną wartością, dla której osiągnięcia strony zawarły umowę o dzieło jest konkretna rzecz (np. wykonany na zamówienie mebel). Wskazuje się również, że jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Istotą umowy o dzieło jest więc zawsze osiągnięcie umówionego przez strony konkretnego i sprawdzalnego rezultatu, a nie – jak w przypadku umowy zlecenia – staranne działanie. Zgodnie z powyższym przyjmujący zamówienie odpowiada, więc za nieosiągnięcie określonego efektu pracy, a rodzaj i intensywność pracy świadczonej w celu wykonania dzieła pozostają bez znaczenia dla jego odpowiedzialności umownej (Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania – część szczególna, Z. Gawlik, A. Janiak, A. Kidyba, K. Kopaczyńska - Piecziak, G. Koziół, E. Niezbecka, T. Sokołowski, LEX, 2010).

Przede wszystkim zauważyć należy, iż już samo wskazanie w treści umowy jej przedmiotu : **przygotowanie materiałów szkoleniowych, opracowanie i przeprowadzenie wykładu** jest zbyt ogólne, aby mogło zostać uznane za oznaczenie dzieła w rozumieniu art. 627 k.p.c., nie wskazuje bowiem jaki efekt miała osiągnąć zainteresowana w wyniku zleconych jej prac. W konsekwencji, nie pozwala na ustalenie, że zainteresowana na podstawie umowy z płatnikiem, wykonała indywidualnie określone konkretne dzieło.

Istotne jest wszakże, iż w ramach tak wskazanego przedmiotu umowy jej realizacja polegała na przeprowadzeniu cyklu zajęć językowych, których celem była nauka j. angielskiego metodą konwersacyjną, w oparciu o wskazany przez płatnika składek podręcznik oraz skrypt zawierający przykładowy sposób przeprowadzania zajęć. Realizując przedmiot umowy zainteresowana była związana wytycznymi płatnika.

Wbrew twierdzeniom skarżącego zawartym w odwołaniu, wymieniona nie została zobowiązana do opracowania autorskiego konspektu zajęć. Zgodnie z relacjami H. O. jedynym dokumentem będącym podstawą wypłaty wynagrodzenia był dziennik lekcyjny stanowiący dowód na rzeczywiste przeprowadzenie zajęć językowych. Warto przy tym zauważyć, iż zainteresowana nie była filologiem a teologiem, zaś jej doświadczenie w zakresie prowadzenia lekcji j. angielskiego było nieznaczące. Powyższe dodaje wiarygodności twierdzeniom zainteresowanej co do braku obowiązku opracowania programu nauczania. Przy czym skarżący nie negował relacji wymienionej, zauważając ostrożnie, iż jej wkład w tworzenie nowatorskiej metody nauczania nie był duży.

Z materiału dowodowego wynika zatem, że przedmiotem umowy było przygotowywanie i przeprowadzanie zajęć z j. angielskiego.

Stwierdzić należy, że niewątpliwie przedmiot oraz zakres zawartej między stronami umowy skrytykował się dopiero w momencie przystąpienia przez zainteresowaną do realizacji powierzonych jej i określonych jedynie rodzajowo/przedmiotowo zajęć. W ramach zawartej umowy oznaczonej jako umowa o dzieło zainteresowana w momencie przystępowania do jej realizacji w istocie nie miała sprecyzowanego przedmiotu zajęć a przede wszystkim ostatecznego i oczekiwanego przez wnioskodawcę rezultatu.

Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z 8 listopada 2013 r. (II UK 157/13), wskazał, że przedmiotem umowy o dzieło jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego w momencie zawierania umowy. W niniejszej sprawie ów przedmiot nie został w sposób wystarczający zdefiniowany w zawartej z zainteresowaną umowie.

Wykonywane przez zainteresowaną czynności nie podlegały ocenie na istnienie wad. Wnioskodawca wprawdzie mógł kontrolować czy zajęcia się odbyły, czy wykładowca sporządził pomoce edukacyjne. Należy jednak pamiętać, że – na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) – wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania.

Zainteresowana wykonując czynności na podstawie zawartej z wnioskodawcą umowy musiały te prace wykonać w ściśle oznaczonym czasie. Czas wykonania prac nie został pozostawiony swobodzie wykonawcy (zainteresowanej).

Nadto należy zwrócić uwagę, że łączący strony stosunek prawny charakteryzował się kolejną cechą typową dla umów o świadczenie usług - osoby które były zatrudniane w oparciu o umowy o dzieło wykonywały bowiem swoje czynności na ryzyko płatnika. Po pierwsze, pracowały przy użyciu materiałów, narzędzi i innych środków niezbędnych do wykonywania umówionych obowiązków, dostarczonych przez płatnika, w lokalu przez płatnika na ten cel wynajętym. Po drugie, z materiału dowodowego nie wynika, by lektorzy ponosili ujemne konsekwencje ewentualnych błędów przez nich spowodowanych (tzw. ryzyko osobowe).

Zainteresowana w ramach przeprowadzonych szkoleń nie opracowywała żadnych planów nauczania, ale gdyby nawet takie sporządziła, to ich istnienie byłoby typową dla każdego procesu dydaktycznego czynnością. Są one nierzadko konieczne, mają jednak charakter czysto techniczny, pomocniczy. W sytuacji, gdy zostaną zmaterializowane na piśmie nie mogą także być utożsamiane z dziełem, gdy umowa dotyczy przeprowadzenia cyklu szkoleń, bowiem z reguły tak opracowane programy nie mają charakteru twórczego, lecz odtwórczy. Wkład w postaci wysiłku umysłowego wymagany jest przy tym każdej pracy umysłowej i jest wykładnikiem obowiązku starannego działania, nie przesądzając charakteru wykonywanych czynności, jako dzieła.

Podkreślić przy tym należy, że w doktrynie i orzecznictwie dopuszcza się umowy o dzieło, których przedmiotem jest utwór w rozumieniu art.1 ust.1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (jedn. tekst Dz. U. Nr 90, poz.631 ze zm.). W wyroku z dnia 4 czerwca 2014r. II UK 420/13 (LEX nr 1480060) Sąd Najwyższy stwierdził zaś, że możliwa jest umowa o dzieło, nieobjęta obowiązkiem ubezpieczenia społecznego, której przedmiotem jest wygłoszenie wykładu, pod warunkiem jednak, że wykładowi można przypisać cechy utworu. Te warunki spełnia tylko wykład naukowy (cykl wykładów) o charakterze niestandardowym, niepowtarzalnym, wypełniający kryteria twórczego i indywidualnego dzieła naukowego (wyrok S.N. z dnia 12 sierpnia 2015r. II UK 389/14). Wykłady zainteresowanej były nakierowane na zaprezentowanie wiedzy ogólnej z zakresu chemii i nie były utworami w rozumieniu art.1 ust.1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (nie nosiły cechy zindywidualizowania w rozumieniu prawa autorskiego) i nie poddawały się sprawdzeniu wad i ustaleniu, czy zostały spełnione wymagania zamawiającego. Oczywiście Sąd podziela stanowisko, że w pewnym sensie każdy wykład ma cechy wykładu autorskiego, bo pochodzi od konkretnego wykładowcy, jednak w ocenie Sądu wykłady/ zajęcia zainteresowanej nie miały cech dzieła naukowego (utworu). Dodatkowo w momencie zawierania umowy o dzieło ściśle określona problematyka wykładów nie była znana wykładowcy, który najpierw zapoznawał się ze wskazaniami płatnika, a więc nie był znany rezultat tych umów.

Sąd Okręgowy podziela pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w wyroku z dnia 3 października 2013 roku, II UK 103/13 (LEX nr 1455433), że „nie stanowi umowy o dzieło umowa o przeprowadzenie cyklu bliżej niesprecyzowanych wykładów z danej dziedziny wiedzy, których tematy pozostawiono do uznania wykładowcy, bowiem wskazuje to, że zamawiający nie jest zainteresowany określonym dziełem (utworem) intelektualnym o indywidualnym charakterze w rozumieniu przepisów ustawy z 1994 roku o prawie autorskim i prawach pokrewnych, ale przekazywaniem odbiorcom wykładu wiedzy z danej dyscypliny”.

Analogiczne stanowisko, także akceptowane przez Sąd, zajął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia z dnia 4 lipca 2013 roku, II UK 402/12 (LEX nr 1350308) stwierdzając, że „jeżeli przedmiotem umowy jest przeprowadzenie wykładów z rachunkowości i analizy ekonomicznej, to treścią tej umowy nie jest osiągnięcie materialnego rezultatu, czy też pomyślnego wyniku podejmowanych czynności, bo przy tego rodzaju usługach nie jest to możliwe. Przyjmujący zamówienie zobowiązuje się jedynie do starannego przeprowadzenia wszystkich czynności niezbędnych do przeprowadzenia wykładów, nie przyjmując na siebie odpowiedzialności za ich rezultat. Takiemu zobowiązaniu nie można przypisać cech (essentialiae negotii) umowy o dzieło, a oczekiwania stron towarzyszące zawieraniu i wykonywaniu umów nazywanych przez nich umowami o dzieło, mogą się zrealizować wyłącznie, jako elementy innej umowy - umowy zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług, regulowane w art. 750 k.c.”.

Sumując, zainteresowana w ramach spornej umowy wykonywała typową umowę o świadczenie usługi dydaktycznej – według własnej wiedzy, której elementarną i podstawową treścią jest jej przekazanie. Brak rezultatu wykonywanych tak czynności decyduje, że przedmiotowa umowa winna być zakwalifikowana jako umowa o świadczenie usług w rozumieniu art. 750 k.c. Istotne jest bowiem, iż umowa o przeprowadzenie szkolenia, wykładu czy kursu nie gwarantuje osiągnięcia z góry założonych i oczekiwanych efektów nauki. Te zawsze zależą od indywidualnych predyspozycji i zaangażowania uczestników szkoleń. Natomiast istotą umowy o dzieło jest obiektywna i pewna osiągalność rezultatu.

Dodatkowo zaznaczyć należy, iż kolejną umowę cywilnoprawną strony nazwały umową zlecenia, a jej przedmiotem miało być wyłącznie przeprowadzenie zajęć językowych. Jednakże, zgodnie z twierdzeniami skarżącej, wykonanie tej umowy nie różniło się od wykonania poprzedniej. Sąd dał wiarę jej relacjom, brak bowiem podstaw do zakwestionowania wiarygodności spontanicznie składanym przez nią relacjom. Konsekwentnie Sąd odmówił wiarygodności wnioskodawcy, jakoby zmiana podstawy prawnej zawieranych umów spowodowana była zmianą czynności będących ich przedmiotem.

Reasumując, Sąd Okręgowy uznał, że celem stron nie było zawarcie umowy o dzieło i rozliczanie się za jej wynik, ale wykonywanie pracy za wynagrodzeniem. Prowadzi to do wniosku, że oczekiwania stron towarzyszące zawieraniu i wykonywaniu umowy nazywanej przez nie umową o dzieło mogły się realizować wyłącznie jako elementy innej umowy – umowy zlecenia lub innej umowy nienazwanej o świadczenie usług, regulowanej w art. 750 k.c.

Uwzględniając powyższe rozważania Sąd przyjął, że organ rentowy prawidłowo uznał, iż zawarta umowa miała na celu wykonanie określonych czynności, dla których właściwą konstrukcją prawną jest umowa o świadczenie usług.

Przepis art. 6 ust. 1 pkt. 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych ustanawia obowiązkowe objęcie ubezpieczeniem emerytalno - rentowym osób fizycznych, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę m.in. na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia (tzw. zleceniobiorców). Osoby te - zgodnie z art. 12 ust. 1 ww. ustawy - podlegają również obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu. Przepis art. 13 pkt 2 ustawy systemowej stanowi, iż zleceniobiorcy podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy. Z art. 36 ust. 1 w zw. z ust. 2 ustawy systemowej wynika natomiast obowiązek zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych przez płatnika składek każdej osoby objętej obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi.

W myśl art. 8 ust. 3 oraz 20 ust. 1 ustawy systemowej podstawę wymiaru składek z umowy zlecenia stanowi przychód osiągnięty z tytułu zawartej umowy, jeśli w umowie zlecenia określono odpłatność za jej wykonanie kwotowo.

Zgodnie z art. 32 ww. ustawy do składek na ubezpieczenia zdrowotne w zakresie min. ich poboru stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące składek na ubezpieczenia społeczne.

Po myśli art. 81 ust. 1 i 6 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanej ze środków publicznych wysokość składek stanowi arytmetyczną pochodną podstawy wymiaru, jaką jest przychód z tytułu umowy zlecenia określony kwotowo. Kwota przychodu z kwestionowanej umowy nie była sporna.

Mając na uwadze powyższe ustalenia faktyczne oraz przytoczone regulacje ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, jak również biorąc pod uwagę bezsporną okoliczność, iż zainteresowana nie posiadała innego tytułu ubezpieczenia wnioskodawca, jako płatnik składek, zobowiązany był do zgłoszenia jej do ubezpieczeń społecznych.

Wobec powyższego Sąd Okręgowy na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. oddalił odwołanie.

SSO B. Urbańska –Woike